

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Bożena Ziółkowska

Protokolant : prot. sąd . M. W. (1)

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2016 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego **M. W. (2)**

przeciwko **G. T.**,

oskarżonemu z art. 157§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotulach z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt II K 802/15,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżyciela prywatnego i z tego tytułu wymierza mu opłatę w wysokości 240,- zł.

B. Z. P. E. T.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt II K 802/15, Sąd Rejonowy w Szamotulach uniewinnił **G. T.** od zarzutu przestępstwa z art. 157§2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 11 lipca 2015 r. w O., uderzając oskarżyciela prywatnego M. W. (2) spowodował u niego obrażenia klatki piersiowej, ręki i nogi w postaci zasinień i bolesności wymienionych części ciała. Jednocześnie na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. Sąd obciążył oskarżyciela prywatnego „kosztami postępowania” w zakresie poniesionym (k. 33 akt).

Apelację od tego wyroku wywiódł **pełnomocnik oskarżyciela prywatnego**, domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie zmiany tego wyroku poprzez uznanie winy oskarżonego i wymierzenie stosownej kary, a także obciążenia oskarżonego kosztami postępowania. Apelację oparł na zarzutach: obrazy prawa materialnego (art. 157§1 k.p.k.) oraz naruszenia przepisów postępowania – art. 7 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. (k. 41).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, a przy tym oczywiście wadliwie skonstruowana – tak w zakresie żądania (sprzecznego z jednoznacznym brzmieniem art. 454§1 k.p.k. – dopiero na rozprawie odwoławczej pełnomocnik sprecyzował, iż wnosi jedynie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia), jak i w zakresie stawianych zarzutów (niedopuszczalne

jest jednoczesne stawianie zarzutu obrazy prawa materialnego przy jednoczesnym kwestionowaniu ustaleń stanu faktycznego czy zarzucaniu naruszenia prawa procesowego – por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979/3/51: „Obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony i do niego nie zastosowano właściwego przepisu. Natomiast nie ma tej obrazy, kiedy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów prawa procesowego”).

Na wstępie podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, gromadząc kompletny materiał pozwalający na rozstrzygnięcie o kwestii winy i sprawstwa oskarżonego. Żadnych zarzutów w zakresie zupełności zgromadzonego materiału dowodowego czy też prawidłowości procedowania przez Sąd meriti nie stawia zresztą autor apelacji.

Wyniki przewodu sądowego zostały wyczerpująco omówione w pisemnym uzasadnieniu Sądu Rejonowego. Choć apelacja formułuje zarzut obrazy art. 424§1 pkt 1 k.p.k., to jednak w samym uzasadnieniu nie sposób się dopatrzeć jakichkolwiek usterek w tym zakresie. Apelujący ewidentnie myli tu podstawy z art. 7 k.p.k. i z art. 424 k.p.k., a tymczasem czym innym jest wymóg wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a więc **wymóg formalny z art. 424 k.p.k., który w realiach niniejszej sprawy został z pewnością spełniony** – Sąd Rejonowy omówił wszystkie dowody zgromadzone w sprawie i ujawnione w toku przewodu sądowego, wyraźnie wskazując, jak ocenia każdy z nich i na jakiej podstawie, a tym samym spełnił wymóg formalny z art. 424 k.p.k., czego pełnomocnik de facto w uzasadnieniu apelacji nawet słowem nie kwestionuje – a **zupełnie czym innym jest kwestia „jakości” tej oceny, mierzonej przez pryzmat wskazań z art. 7 k.p.k.** Do tego tak naprawdę ogranicza się apelacja pełnomocnika i jedynie do tego zarzutu można się merytorycznie odnieść.

Przystępując do analizy podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., przypomnieć na wstępie wypada, iż przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Jak podkreśla się w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003,- s. 1133-1134).

Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r. sygn. WA - 10/05: "Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego

poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek - Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667).

Z tej perspektywy poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne są prawidłowe i oparte o ocenę dowodów zgodną z art. 7 k.p.k. której nie podważają argumenty podniesione przez pełnomocnika, a to z następujących powodów:

- Sąd Rejonowy dokładnie wskazał, dlaczego uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków R. P. i B. T., oceniając je jako zgodne i szczerze. Apelujący w żaden sposób nie zakwestionował zasadności przyjęcia przez Sąd Rejonowy tych określeń i powodów takich nie dostrzega też Sąd II instancji,

- Sąd Rejonowy jednoznacznie ustalił – zarówno w czasie rozprawy, jak i w samym uzasadnieniu – iż ww. świadkowie są osobami bliskimi dla oskarżonego, jednak słusznie nie dostrzegł żadnego powodu, by z faktu tego wywodzić, iż są oni niewiarygodni. Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w żaden sposób nie uprawdopodobnił tezy, że z samego tylko tytułu pokrewieństwa czy powinowactwa świadkowie ci mają „niewątpliwy interes w zeznawaniu na jego [oskarżonego – przypomnienie SO] korzyść” – takie założenie samo w sobie jest niedopuszczalne, bowiem ustawa procesowa nie różnicuje przecież w żaden sposób świadków na „lepszych” i „gorszych” – osoby bliskie mają prawo odmowy składania zeznań, ale gdy z prawa tego nie korzystają, są takimi samymi źródłami dowodowymi, jak inni świadkowie; doświadczenie zawodowe, nieobce wszak autorowi apelacji, dobitnie wskazuje, iż świadkowie będący osobami bliskimi to znaczna część świadków stawających w polskich sądach, zaś w tzw. sprawach rodzinnych to często wręcz jedyni świadkowie i mimo to w oparciu o ich depozycje możliwe jest poprawne rozstrzygnięcie spraw sądowych. Nie sposób zresztą nie zauważyć, iż wskazywana przez pełnomocnika jako wiarygodne źródło dowodowe świadek B. K. jest z kolei konkubina oskarżyciela prywatnego – gdyby konsekwentnie przyjąć logikę apelującego, należałoby więc zdezakwalifikować jej zeznania tylko z tego względu, iż pochodzą od osoby, która z kolei ma taki sam interes, by zeznawać po myśli oskarżyciela prywatnego,

- podnoszone przez pełnomocnika w apelacji zarzuty pod adresem prawdziwości relacji świadków oskarżonego, sprowadzające się do ewentualnej kwestii zapewnienia opieki babci B. T., nie zostały wyartykułowane w toku przewodu sądowego i nawet w samej apelacji nie doczekały się ewentualnego wniosku dowodowego, nie zostały więc w żaden sposób uprawdopodobnione; trudno zresztą sobie wyobrazić, by np. przesłuchiwać 95-letnią, obłożnie chorą staruszkę na okoliczność tego, czy ponad pół roku wcześniej, w dzień, który niczym szczególnym się nie wyróżniał, została sama w mieszkaniu przez kilka godzin, w tym przez noc. Niezależnie jednak od tego nie sposób uznać, iż świadkowie wraz z oskarżonym nie mogli nawet na kilka godzin opuścić swojego miejsca zamieszkania, by udać się do R.,

- Sąd Rejonowy szczegółowo wskazał, dlaczego odmawia w części wiary relacjom B. K. i M. W. (2), a pełnomocnik nie zanegował skutecznie tej oceny, ograniczając się jedynie do prostej próby wytłumaczenia przyczyn niepamięci świadka K. co do godziny zdarzenia – tymczasem uwadze apelującego umknęło jednak to, iż cała relacja świadka jest jednak bardzo szczegółowa, pamięta wypowiedziane słowa (tak przez oskarżyciela jak i np. lekarzy) czy godziny, tak więc wskazana przez Sąd Rejonowy niepamięć świadka co do godziny wyjścia oskarżyciela z domu musi rzeczywiście budzić wątpliwości. Zastanawiać zresztą musi, dlaczego świadek w ogóle pamięta rzeczy, które dla każdego przeciętnego człowieka są zwyczajnie niewarte zapamiętania – np. to, o której godzinie przychodzą sąsiedzi czy to, który z nich wychodzi i dokąd się udaje – przecież świadek wtedy jeszcze nie wiedziała, że za chwilę wydarzy się coś wartego zapamiętania, tak więc musi zaskakiwać, że kilka miesięcy po zdarzeniu pamięta tak mało znaczące okoliczności,

- Sąd Rejonowy słusznie wskazał na nieścisłości w relacji samego oskarżyciela co do tego, w jakie części ciała został uderzony – pełnomocnik sprzeczności tej w żaden sposób nie próbuje wyjaśnić w apelacji,

- przedłożona dokumentacja medyczna nie zawiera żadnych danych co do przyczyn powstania stwierdzonego u oskarżyciela stłuczenia, a w tej kwestii znamienne są zeznania B. K., która przed Sądem relacjonowała reakcje załogi pogotowia czy lekarza na obrażenia u oskarżyciela – osoby będące w końcu profesjonalistami podejrzewały u oskarżyciela zawał, a następnie – silne stłuczenie. Przyczyną stłuczenia może być wprawdzie pobicie przez inną osobę, jednak równie dobrze może to być zupełnie inny powód, na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu i czego apelujący nie kwestionuje,

- Sąd Rejonowy przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego słusznie dostrzegł konflikt między oskarżonym a oskarżycielem, wskazując, iż jest to także okoliczność budząca wątpliwości, czy obrażenia u oskarżyciela powstały na skutek pobicia przez oskarżonego. Ustalenia tego, zgodnego przecież z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego, apelujący nie kwestionuje,

- choć Sąd Rejonowy nie zwrócił uwagi na tę kwestię, nie bez znaczenia przy ocenie dowodów pozostaje też zagadnienie, na jakim etapie pojawiły się poszczególne dowody w tej sprawie. Otóż trzeba wskazać, iż zawiadamiając o przestępstwie, oskarżyciel nie wskazał na jakichkolwiek świadków, którzy mogliby mieć jakąś wiedzę na temat popełnionego na jego szkodę przestępstwa. Na posiedzeniu pojednawczym oskarżony od razu wskazał świadków R. P. i B. T., jak też wskazał, na jaką okoliczność mają być przesłuchani, natomiast oskarżyciel wówczas nie zgłosił żadnych świadków. Uczynił to dopiero kilka dni później w piśmie, przy czym nie wskazał wówczas, na jaką okoliczność świadek ten ma zeznawać. Płynie stąd wnioszek, iż oskarżony od początku – od pierwszej czynności procesowej z jego udziałem – prezentuje jednolitą linię obrony i od razu wskazuje świadków mogących potwierdzić jego relację, podczas gdy oskarżyciel niejako dostosowuje swoją aktywność procesową do postawy oskarżonego, wskazując świadka dopiero w reakcji na aktywność procesową drugiej strony. Taka postawa procesowa oskarżyciela z pewnością nie podnosi wiarygodności prezentowanej przez niego wersji zdarzeń.

Reasumując, Sąd Rejonowy dokonał całościowej, kompletnej oceny zebranego materiału dowodowego, z uwzględnieniem relacji między stronami konfliktu, kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zaś apelacja to jedynie prosta negacja części tych ocen, która w żaden sposób nie może być uznana za skuteczne podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy, jako ocena swobodna, a nie dowolna, pozostaje więc pod pełną ochroną tego przepisu.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż z uwagi na wykazane alibi oskarżonego nie może on być sprawcą zarzucanego mu przestępstwa. Tym samym Sąd I instancji w żaden sposób nie mógł obrazić art. 157§2 k.k., ponieważ oskarżony nie wyczerpał jakichkolwiek znamion tego przestępstwa, jako że był w tym czasie w innej miejscowości.

Konstatując powyższe, jak również nie dopatrując się żadnych okoliczności, o których mowa w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., **Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.**

O **kosztach procesu za postępowanie odwoławcze** orzeczono na podstawie art. 636§1 i 3 k.p.k. Wysokość opłaty z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych określono z uwzględnieniem stopnia złożoności sprawy.

B. Z. P. E. T.